№ 122

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Piątek dnia 7 Maja 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz: Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul: Trębackiéj Nr. 639.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO GAZETA NIE WYJDZIE.

Numer piąty Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc Maj już wyszedł na widok publiczny i obejmuje następujące artykuły: Bitwa Lipska r. 1813 przez T. W. z planem. Linoski obraz z podanie ludu przez A. J. S. Podróże po Europie Władysława IV Króla Polskiego czasu jego młodości odbyte (wyjątek z rękopismu). Rozbiór dzieła du Credit et de la Circulation przez Adama Bagniewskiego. Myśli o filozofii przez Eleonorę Ziemęcką. O trzech historyach literatury polskiéj przez X. N. J. Czyli w sprawach cywilnych, które dotyczą osób zaginionych, prokurator Królewski ma obowiązek działania z urzędu, przez J. S. Odpowiedź W. A. Maciejowskiego na przypisek przy Rysie historycznym oświecenia słowian. Poezye: Turczyk, J. hr. Dunin Borkowskiego. Przekłady Brunona hr. Kicińskiego. Wspomnienie C. Norwida. Mularz Józefa Paszkowskiego. Śpiew z powieści Halina E. Chojeckiego. W Kronice: Poezye A. Czajkowskiego, Spomnienie G. Olizara, Allelnja na r. 1841 przez A. J. S. Przekład Szekspira Kefalińskiego przez A. T. Dwie epoki życia, nieszczęśliwe Konkury, Engilda Roccia przez Au. Wi. Wiadomość ogólna o górnictwie prywatnych w Królestwie Polskiem w r. 1840 przez Hieronima Łabęckiego.— Nowiny i Rozmaitości.

LONDYN 27 kwietnia. Wczoraj w pałacu Bukkingham Książe Albert ozdobiony został oznakami orderu złotego runa przesłanego mu przez Królowę hiszpańską. Książe Wellington jako grand hiszpański i kawaler złotego runa zaproszony był do przywdziania tych znaków na J. K. Wysokość. Obrząd ten odbył się w przytomności lorda Palmerstona, jenerała Alava posła hiszpańskiego i wielu innych urzędników dworu.

W wydziale spraw zagranicznych dziś po południu odbyła się rada gabinetowa, na któréj znajdowali się wszyscy ministrowie; radzono o poprawce przez lorda Howick proponowanéj co do bilu o rejestracyi irlandzkich wyborów. Globe w swoim artykule giełdowym donosi że wczorajsze obrady izby niższéj żadnego nie wywarły wpływu na kursa papierów, nie ma bowiem powodu mniemać aby ministrowie, tym wypadkiem znagleni zostali do żądania dymissyi, a wszyscy politycy wniosek lorda Howick uważają jako ulepszenie bilu. Takie wyrażenie się dziennika ministeryalnego, mogło podać mniemanie, że ministrowie wczoraj jeszcze poprawce téj przeciwni, nakłaniali się na jéj stronę. Że torysowie nie mają zamiaru, dozwolić przejść wnioskom lorda Howick, tak jak on przedstawił, pokazuje się tak w mowach ich w izbie niższéj jako też wyraźniéj jeszcze w zdaniu ich dzienników.

Tygodnik ministeryalny Observer pisze iż urlop lorda Ponsomby nie ma wcale politycznego celu, że lord życzył go od dawna, dla interesów prywatnych i dla tego na dwa lub trzy miesiące do Anglii przybędzie, że czas

obecny za najprzyzwoitszy do opuszczenia stanowiska swojego uważa. Dzisiejszy Morning Adwertiser donosi: Jesteśmy w stanie donieść czytelnikom naszym ważną wiadomość. Piszą z Paryża, jako rzecz niezawodną, że rząd francuzki wysyła wyprawę do Chin w celu handlowym i politycznym.

Dziś w Nottingham odbyło się pierwsze posiedzenie wyborów, lecz z takiem zaburzeniem jakiego od roku 1831 nie pamiętają.— Panowie Walter i Larpen wystąpili na przeciw siebie. Pierwszego z trudnością, drugiego weale niezrozumiano, tak wielki był gwar, który z jednéj strony wigowie i radykaliści, z drugiéj torysowie i chartyści podżegali.— Uwięziono trzynastu i zmuszono do dania rękojmi iż nadal spokojności zakłócać nie będą.

Dzienniki tutejsze teraz dopiero zawierają bliższy opis uczty wyprawionéj dla Komodora Napier w Manchester. Przybył on tam koleją żelazną, na któréj różnych stacyach z uniesieniem był witany. Major Manchestru za przybyciem Kommodora przeczytał mu adres przez mieszkańców tego miasta złożony. Komodor z wielkiém wzruszeniem odpowiedział: »Kiedy tyle szczęśliwy byłem, żem mógł krajowi mojemu wyświadczyć usługę, oświadczam szczérze, iż dostatecznie czuję się być wynagrodzonym przyjęciem jakiego od Liverpool aż do Manchester doznaję. Prawie zbytecznem uważam, powtarzać panom, że gdyby nie szybkość działań naszych w Syryi, wojna z Francyą byłaby niecofnioną. Mniemam, że na lądzie i morzu osiągnięte skutki, silnie wpłynęły na upadek gabinetu francuzkiego i postawienie znowu na czele spraw państwa marszałka Soulta, waszą dawną znajomość, którego tak pochlebnie w Manchester i Birmingham przyjmowaliście. Mniemam, i jestem przekonany, że pokój, którym mamy teraz szczęście cieszyć się winniśmy przyjacielskiemu przyjęciu marszałka w różnych miastach angielskich. Ze wszystkiego co zaszło w Syryi, żałuję tylko sposobu i rodzaju, w jakim postępował Mehmed Ali po podpisaniu traktatu.« Poczem Komodor postępowanie Porty nazwał nie zupełnie prawem. Ludowi w Manchester Komodor dziękował z balkonu hotelu York; tłómaczył się że ztrudzony podróżą długo mówić nie może. W uczcie na cześć jego danéj miało udział 120 osób. Urządzono na małą skalę okręt Komodora Powerfull i na obu stronach jego wypisano słowa Saida, St. Jean d' Acre.

Spodziewany z Indyj zachodnich statek pocztowy jeszcze nie przybył a okręt, który przypłynął z Charleston do Liverpoolu, otrzymane już dawniéj z wysp Bermuda przywozi wiadomości, z których nic o parostatku *Prezydent* dowiedzieć się nie można. Okrętem *Schanandoah* otrzymaliśmy wiadomości z Nowego Yorku i Filadelfii, które także nic nie mówią o wymienionym parostatku.— Statek *Angielska Królowa* do d. 3 kwietnia nie przybył jeszcze do Nowego Yorku, co także wzbudzało tam obawę o los jego. Przy odejściu okrętu *Schanandoah* w Filadelfii niewiedziano jeszcze o rozgłoszonéj śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdyż ta dopiero dnia 4 kwietnia w Washingtonie nastąpić miała. Wiemy jednak dokładnie z gazet amerykańskich, że jenerał Harrisson oddawna już chorował, atoli nie tak niebezpiecznie aby się śmierci jego spodziewać miano. Z resztą pierwszy to dopiero byłby tego rodzaju wypadek w Stanach Zjednoczonych aby ich prezydent miał kończyć życie w czasie swojego urzędowania. Dnia 4 kwietnia upływał dopiero miesiąc rządów jenerała Harrisson i musiano by przystąpić do nowego wyboru prezydenta, kiedy dopiero zdołano uśmierzyć rozburzenie jakie na długi czas, akt ten w całym związku zrządził.

Paryż 27 kwiet.—Wydano surowy rozkaz do wojsk konstytucyjnych w barakach przy obwarowaniu, który przepisuje, że każdy wojskowy należy do załogi obwarowania, skoro bez pozwolenia w stolicy pokaże się, ma być przytrzymany i odstawiony do korpusu swojego, dla odebrania tam surowéj kary.—Do-

wódzcy pułków nie mają być szczodrzy w wydawaniu takich pozwoleń, które tylko 36 godzin trwać mogą. — Dla przeszkodzenia nadużyciu tego rozkazu, ustanowiono warty przy rogatkach, które wpuszczać będą do miasta żołnierzy mających pozwolenia widymowane przez Plackomendanta Paryża.

Gazeta Sądowa pisze z Tulle pod dniem 21 Kwietnia: »Proces pani Lafarge względem kradzieży diamentów odłożono do dnia 29 bieżącego miesiąca.— Postanowiono aby na posiedzeniu dnia tego nie traktować jeszcze téj sprawy, gdyż panią Lafarge zapozwano tylko dla oznajmienia jéj dnia rozpoczęcia procesu i zawezwania świadków. Mówią, że albo ze strony obrońców, lub ze strony gabinetu wniesiona będzie mowa o ważnéj kwestyi, mającéj mocno zajmować trybunał. Słychać, że pani Lafarge ma odrzucić niektórych sędziów izby appellacyjnéj, zresztą powszechnie głoszą, że obwiniona osobiście przed sądem stanie. Zapewne proces ten ze trzy miesiące przedłuży się, aby gabinet i obrońcy mieli czas dostateczny do wybadania świadków. Pan Clavét z Algieru zapozwany będzie, ale niewiadomo czy to spotka pana Clavet z Mexyku bo w tym razie trzymiesięczna zwłoka nie będzie dostateczną. Pani Lafarge w każdym razie ma zamiar mocno się bronić; liczy ona na odwagę i znowu odzyskane zdrowie, aby silnie stoczyć mogła walkę o życie lub śmierć. Publiczność ciekawie oczekuje skutku téj sprawy, równie jak oczekiwała wyroku w sprawie o zatrucie.

Zdaje się niezawodną rzeczą, że obecność Arcybiskupów z Lyon, Rouen i Arras, na chrzcie Hrabiego Paryża była skutkiem długich układów.— Przyrzekli oni przybyć do Paryża, jedynie pod warunkiem, że prawo pana Villemain o pomocniczéj nauce, żadnego nieweźmie skutku.

Paryż ma 38 koszar, z których większa część stała się rozleglejszą przez urządzenie baraków na podwórzach. W obrębie Paryża jest 8 obozów oraz w Saint-Cloud, Wersalu, Ruel, Coubervoi, St. Denys, Vincennes i Bercy. I to niedostatecznėm było na pomieszczenie zgromadzonego wojska. Minister wojny kazał teraz urządzić w Chaillot ogromny hotel z napisem: »Koszary piechoty«. który ma stanowić skrzydło wybudowanych niedawno na drugim brzegu rzeki koszar w Gros-Caillou.

Darmes kilka dni chorował, lecz już wrócił do zdrowia. Mówią, że jest wesół i niemyśli wcale o sprawie swojéj.

W Liverdun przez dwa dni mocno się bili niemieccy i francuzcy robotnicy przy kanale.— Kapitan gwardyi narodowéj, który chciał spokojność przywrócić, został ciężko raniony.

Piszą z Mostaganem dnia 14 Kwietnia: »El Barkani, który dowodził na zachodzie, gdy cała linia Chelif pozbawioną została regularnych batalionów, żądał od Mustafy-Ben-Thamy, Jenerała Agi całéj jazdy, tak znacznego posiłku, że gdy mu go udzielono, cała przestrzeń od Sidi-Ibrahima do Illil zapełnioną była. Mustafa nie chciał bez wyraźnego rozkazu Emira udzielić mu tego kontyngensu. Arabowie chwalą się z wielkiego zwycięztwa jakie w wąwozie Teniah nad wojskiem naszem odnieść mieli, utrzymują oni, że dla mnóstwa, nie policzyli głów uciętych Francuzom.— Takie przechwałki mało czynią wrażenia w wojsku naszem, którego odwaga ciągle jest niezachwianą. Można jednak z pewnością twierdzić, że wkrótce stoczymy walną bitwę jeżeli nie w Mostaganem, to w prowincyi Oranu, gdyż Arabowie ilekroć myślą o natarciu, starają się zawsze podobnemi przechwałkami zachwiać odwagę żołnierza naszego.«

Na dzisiejszéj giełdzie starano się osłabić kursa renty, lecz wkrótce musiano tego zaniechać. — Słychać, że dziś rano zwołano w szeregi robotników około obwarowania, i że część wojska przeznaczoną została na załogę. Ta pogłoska jednak niepotwierdziła się, atoli z tego powodu papiéry nieco spadły. Spekulanci starają się z końcem miesiąca załatwić swoje

likwidacye, gdyż giełda 1 i 2 maja, z powodu uroczystości zamkniętą będzie, a spekulanci nielubią zwłóczyć interesów rachunkowych.

Turyn 19 kwietnia. — Znany minister hiszpański Zea Bermudez, przyjaciel i doradca Królowéj Krystyny, w stolicy naszéj niedoznał takiego przyjęcia, jak tam gdzie starał się bronić jéj sprawy. Panuje tu to samo uprzedzenie, przeciw nieszczęśliwéj i w skutkach swych niezbawiennéj polityce dworu madryckiego za Królowéj Krystyny, a nigdy mniéj jak obecnie dwory zachowawcze, nie były skłonnémi do brania udziału w interesach Hiszpanii. Położenie, jakie te dwory od chwili Estatuto Real, względem gabinetu hiszpańskiego przybrały, jest czysto-biernem, albo mówiąc dyplomatycznym językiem *oczekującém* i takiem pozostanie dopóki z owego ciągłego chaosu nie utworzy się nowy i stały byt. Wszelkie zabiegi rejentki i teraźniejszego rządcy o zmianę tego stanowiska dworów, bez skutku pozostają. Królowa Krystyna przejeżdżała tędy, a niewstrzymując się, przemieniła konie i odjechała na nocleg do Suza.

Król w téj chwili odbywa podróż po Sardynii. J. K. Mość 15 b. m. wsiadł w Genui na pokład nowego i przepysznego parostatku *Tripoli* udając się do Cagliari, gdzie dni 10 zabawi. Ztamtąd lewym brzegiem wyspy uda się J. K. Mość do Sassari, gdzie także kilka dni pozostanie i niewróci do Genui aż 2 maja.

ROZMAITOSCI

Dr. Karol Libelt, znany z kilku treściwych artykułów w pismach poznańskich, ogłosił w Poznaniu kurs publiczny literatury niemieckiéj dla płci obojéj, który w języku polskim wykładać będzie.

Pogrzeb Aleksandra Wielkiego. Sprowadzenie zwłoków Napoleona z wyspy Świętéj Heleny do Paryża, przywołuje w pamięć podobny w dziejach świata przechowany wypadek, który pod każdym względem okazalszym być się wydaje. Gdy Aleksander wielki, król Macedoński, umarł w Babilonie, jeden z poddowódców jego Archidaeus, jak opowiada Diodor Sycylijski (18,3) otrzymał od Perdykasa zawiadowcy państwa zlecenie, aby zwłoki zmarłego króla z Babilonu do Egiptu sprowadził i takowe w świątyni Ammona złożył. Obszérne opisanie tego uroczystego obchodu zawarte w trzech rozdziałach (26—28) należy odczytać w pismie Dyodora Sycylijskiego, gdyż miejsce nie dozwala, aby je całkowicie tutaj umieścić. Dla okazania jednak w krótkości z jakim przepychem się ten obchód pogrzebowy odbywał, nadmienimy tylko, że Archidaeus potrzebował prawie dwa lata na samo przysposobienie się ku temu, mianowicie na zrobienie wypukłą robotą złotéj trunny z takiemże samém wiekiem, którą piękny złotem haftowany purpurowy całun okrywał, jako *też* na ogromny, drogiemi kamieniami wysadzany i najkosztowniejszemi figurami i rzeźbami przyozdobiony, od sześciudziesiąt i czterech złotem i klejnotami ostrojonych mułów, ciągniony rydwan, mający ośm łokci szerokości a dwanaście długości. Za tym rydwanem postępował odpowiedni pogrzebowéj okazałości orszak, to jest liczny zastęp wojska, a Ptolomeusz władca Egiptu w towarzystwie niezliczonego ludu wyszedł naprzeciw niemu aż do Syryi, tam odebrawszy zwłoki Aleksandra okazał im najwyższe uwielbienie przezto, że je nie w świątyni Ammona lecz w założonėm przez Aleksandra mieście Aleksandryi złożyć i tamże taki pomnik wystawić kazał, który co do wielkości i budowy sławie Aleksandra godnie odpowiadał.

W okolicy Janowa (w Galicyi) spostrzeżono temi dniami niespodzianie stado niemal dwudziestu pelikanów; słychać, iż trzy z nich ubito.

Order Arabski Abd-el-Kader ozdabia odznaczających się walecznością, śrebrnemi szponami, które na głowie noszone być mają.

Teatr nowy rozmaitości. — Dziś pierwszy raz nowa komedya: *Miłość i gra.*